

wawczych, które ongiś, po politycznym naszej Ojczyzny upadku, zdrowego ducha polskiego zachować umiały.

W tej wielkiej pracy, która do odrodzenia Ojczyzny doprowadziła, niemałą odegrało rolę Liceum Krzemienieckie, stworzone wysiłkiem wiekopomnej pamięci Tadeusza Czackiego ¹⁾ i kresowej ludności polskiej. Słynną tę uczelnię powołując niniejszym do nowego życia, by snuła dalej wielką myśl swych założycieli i pełniła w nowych warunkach, z tą samą jednak gorliwością, co przed laty, tę samą służbę na pożytek Ojczyzny, nauki i cnoty.

Józef Piłsudski.

Warszawa, Belweder, 27 maja 1920 r.

O ZADANIU CZERWONEGO KRZYŻA

(6 czerwca 1920 r.)

Organizacje społeczne miały zwyczaj zwracania się do osób, stojących na czele państwa, z prośbą o napisanie kilku słów, stwierdzających pożyteczną działalność tych organizacji. Prezydium «Czerwonego Krzyża» z drem Józefem Zawadzkim zwróciło się z podobną prośbą do Naczelnika Państwa. Czyniąc zadość tej prośbie, Piłsudski napisał niżej przytoczone słowa. Słowa te użyte zostały jako motto do odezwy Polskiego Czerwonego Krzyża, wzywającej do składania ofiar na rzecz tej instytucji, a ogłoszonej w «Monitorze Polskim» z 7 czerwca 1920 r.

Ranny i chory żołnierz — to sierota wojskowy. Wchodzi nagle, jako odpadek wielkiej produkcji wojennej, do bezdusznej, skomplikowanej maszyny, — bezsilny, zdenerwowany, często bezwolny. Trzeba włożyć duże wysiłki, aby w tej maszynie pracowało serce matczyne, które więcej kocha właśnie to dziecko, które jest nieszczęśliwe i zbolale, a więc nieużyteczne dla pracy — i w tym leży szczytne i wielkie zadanie Czerwonego Krzyża podczas wojny.

Józef Piłsudski.

¹⁾ Tadeusz Czacki, jako wizytator szkół w guberniach Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, założył w r. 1805 Liceum w Krzemieńcu.